

FARMERSI TIMES

WSTĘPNIK

Jak co roku rozdano „antynoble”, znane również jako IG Noble. Jednym z ciekawszych wg mnie wyróżnień było w dziedzinie zarządzania, za matematyczne wykazanie, że korporacje działałyby wydajniej, gdyby losowo awansowały swoich pracowników.

O podobnym zjawisku czytałem niedawno w kontekście funduszy emerytalnych – inwestując losowo w spółki z indeksu WIG20 zarobiliśmy więcej niż powierzając nasze składki wysoko ceniącym się „specjalistom” z OFE.

Świat jest pełen absurdów i dziwnych powiązań. Szczególnie dużo jest ich w ekonomii.

W tym numerze Farmersi Times wracamy do tematyki globalnej sytuacji gospodarczej. Słuchając przedstawicieli biznesu można by dojść do wniosku, że kryzys jest już dawno za nami – korporacje notują rekordowe zyski, a ceny akcji rosną. Jednocześnie rynki

nieruchomości i pracy w USA i Europie notują wieloletnie minima, a konsumenci i rządy zmuszeni są ograniczać wydatki, co rysuje zupełnie przeciwny obraz rzeczywistości. A więc kryzys czy prosperity? Czy jedno i drugie jednocześnie? Przeczytaj kolejne strony, to się dowiesz :)

Drugim wiodącym tematem tego numeru jest Wojna Secesyjna w naszej grze. Zmagania trwają – kolejne osoby dołączają do wojny i kolejne stany na mapie zabarwiają się na czerwono lub niebiesko. Zapraszam do lektury relacji z największej dotychczas bitwy w grze Farmersi!

(SZERYF)

W TYM NUMERZE:

ZEGAR DŁUGU 2

KRYZYS CZY PROSPERITY? 2

BITWA O TENNESSEE 7

WOJNA SECESYJNA!

Unia	Konfederacja
liczebność: 96	liczebność: 43
siła PO: 4741	siła PO: 1928
stary: 5	stary: 7
zwycięstwa: 11	zwycięstwa: 20

Kronika:

Nowe Z pamiętnika por. Lerony, cz. 3: Miałem Krynoliny przelatywać i dostawiamy prowiant. Narodził się ciekaw, że można przelatywać. Jankesi tym razem trochę zniechęciłiśmy Kynoliny. (wzrost)

Nowe Wszystko się pochodzi... To miał być tylko przemasz do Tennessee, a przetrzymali tam jakieś... (wzrost)

Nowe Z pamiętnika por. Lerony: Stałem dostrzegłem wreszcie do rzeki Ohio, granica stanu. A jak on ma dostrzec? Po przepłynięciu rzeki od Nashville... (wzrost)

[...] Noona zwołanie oficera w sprawie masakr. Wszyscy żyli. Auzeliani... General Zyllo przetrzymwał całą noc przetrzym... (wzrost)

Od początku września trwa w Farmersach Wojna Secesyjna! Ex-Prezydent Dux ogłosił secesję południa. Wojska szeryfa ruszyły na rebeliantów, by stłumić Konfederację w zarodku... Lecz jak dotychczas to Unia dostaje lanie i przegrywa kolejne stany. Aktualnie trwają walki o stan Indiany i Mississippi, zaś w tym numerze FT możecie przeczytać relację naoczego świadka i uczestnika decydującej bitwy o stan Tennessee!

SŁOWO MIESIĄCA

Double-dip recession – czyli recesja o podwójnym dnie – tego oczekuje obecnie wielu zachodnich ekonomistów, czyli wzrostu gospodarczego w kształcie litery 'W'. Innymi słowy czeka nas drugie dno kryzysu przed powrotem na ścieżkę wzrostu.

EUFEMIZM MIESIĄCA

Quantitative easing – czyli „poluzowanie ilościowe” – tak politycy i bankowcy nazywają obecną politykę monetarną w USA i Europie polegającą na zwiększaniu podaży pieniądza na rynku. Inni nie lubią eufemizmów i mówią wprost: drukowanie pieniądza.

PROGNOZA POGODY NA PAŹDZIERNIK

Edycja Pucharu	325	326	327	328	329	330	331	332	333	334
parametry losowe	nie	tak	tak	nie	tak	tak	nie	tak	tak	nie
kowboje	nie	tak	nie	50%	nie	tak	nie	50%	nie	tak
początk. (p) / wszyscy (w) / zaawan. (z)	w	p	w	z	w	w	p	w	z	w
Edycja Wild West	453	454	455	456	457	458	459	460	461	462
początk. (p) / wszyscy (w) / zaawan. (z)	w	p	z	w	p	z	w	p	z	w

REDAGUJ Z NAMI!

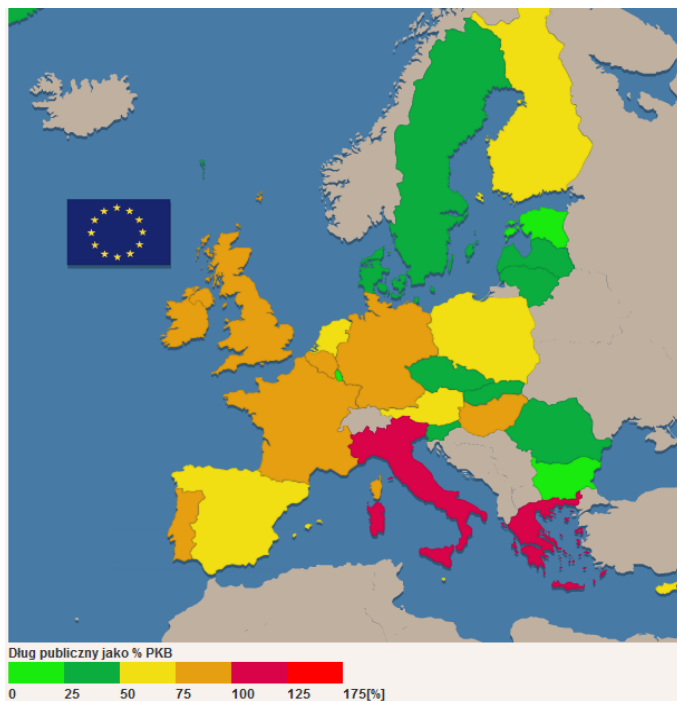
Chcesz nam pomóc w redagowaniu Farmersi Times? Masz pomysł na ciekawy artykuł? Chcesz się podzielić z innymi swoimi doświadczeniami? Napisz do nas na adres ftimes@farmersi.pl i pomóż nam tworzyć Farmersi Times!

ZEGAR DŁUGU PUBLICZNEGO

28 września prof. Leszek Balcerowicz, uruchomił w centrum Warszawy „Licznik Długu Publicznego”. Podobne liczniki długu publicznego działają m.in. w Nowym Jorku i Berlinie.

Wielki ekran świetlny pokazuje, że mamy do spłacenia ponad 724 mld złotych długu publicznego. Widać, w jakim tempie powiększa się ten dług: rośnie on o 100 tysięcy złotych na minutę, 6 milionów złotych na godzinę, ponad 150 milionów złotych na dobę.

Według Komisji Europejskiej, w tym roku wydatki publiczne będą w Polsce większe od dochodów o ponad 100 mld złotych. Dług publiczny wzrośnie o 75 mld złotych, bo resztę wydatków pokryją wpływy ze sprzedaży akcji państwowych przedsiębiorstw. Samorządy, też zaciągające długi, odpowiadają za 40 mld złotych długu publicznego (na koniec czerwca 2010 roku).



Choć na tle Europy Polska nie wyróżnia się negatywnie, to wysoki deficyt sektora finansów publicznych (7,3% PKB w 2010r.) i relatywnie wysokie odsetki („premia za ryzyko” w związku z własną walutą), powodują, że koszt obsługi długu (38 mld zł w b.r.) staje się sporym problemem dla państwa.

(źródło: <http://www.dlugpubliczny.org.pl/pl/dlug-europy>)

Dowiedz się więcej budżecie Polski i zadłużeniu publicznym na: <http://www.dlugpubliczny.org.pl/pl>, zobacz też globalny zegar zadłużenia: <http://buttonwood.economist.com/content/gdc>

KRYZYS CZY PROSPERITY?

Z jednej strony rosnące indeksy giełdowe, boom gospodarczy w Azji i rekordowe zyski globalnych korporacji, a z drugiej rekordowe bezrobocie w USA i Europie, cięcia budżetowe i kryzys zadłużenia. Co nas czeka — powtórka załamania gospodarczego sprzed 2 lat, czy prosperity? A może desynchronizacja globalnej gospodarki (ang. „decoupling”) i podział na rosnący Wschód i upadający Zachód?

My w Polsce mamy szczęście, że kryzys nam nie dał się za bardzo odczuć. Przynajmniej na razie.

W zbankrutowanej Islandii powstała parlamentarna komisja badająca odpowiedzialność za doprowadzenie do kryzysu. Przed sądem postawiono byłego premiera — będzie odpowiadał za to, że nie podjął odpowiednich działań, gdy zarysowały się pierwsze oznaki kryzysu. W jego wyniku

upadły trzy największe banki kraju, co stało się początkiem trwającej do dzisiaj zapaści gospodarczej Islandii.

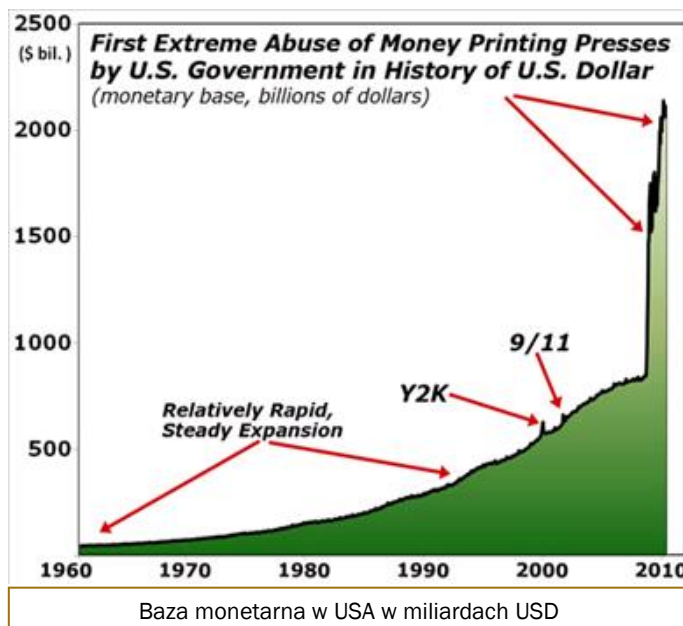
W Irlandii w czasie budowlanego boomu kilka lat temu pobudowano olbrzymie ilości nowych osiedli, które teraz stoją zupełnie puste (ang. *ghost estates*). Podobnie jest na rynku nieruchomości komercyjnych. Wszyscy zastanawiają się teraz, po co tyle tego nabudowano i dlaczego banki tak

niefraszobliwie pożyczają pieniądze. To chyba jedyny kraj, gdzie jest więcej mieszkań niż obywateli! Po spadku cen nieruchomości (budowanych zwykle w całości na kredyt), wiele banków znalazło się w kłopotach i wymagało ratunku ze strony rządu – w rezultacie dług publiczny kraju wzrósł trzykrotnie w ciągu 5 lat, a wraz z nim koszt jego obsługi.

W Hiszpanii też trwał nieracjonalny budowlany boom – w pewnym okresie budownictwo generowało ponad 20% PKB! Teraz 20% wynosi bezrobocie. Paradoksalnie główną przyczyną bezrobocia jest nadmierna ochrona miejsc pracy. Pracodawcy boją się zatrudniać, gdyż zwolnienie pracownika niesie ze sobą konieczność wypłaty wysokich odpraw. Rząd chce to zmienić, ale... związkowcy protestują!

Zapaść na rynku nieruchomości najbardziej dotknęła jednak USA – jeśli chcecie kupić tanio mieszkanie, to polecam Florydę. Ładne mieszkanie można tam kupić już za 20 tys. dolarów – ok 3/4 taniej niż 5 lat temu! Kto je teraz kupuje? - Chińczycy! Ok. 1/4 oferowanych na sprzedaż domów, to domy zajęte przez banki – banki w tym roku przejmą rekordową liczbę ok. 1.2 mln domów od właścicieli, których nie stać na spłacanie kredytu – dla porównania w 2005 roku było to 100 tys.

Wszystko wskazuje na to, że kończy się iluzja ożywienia gospodarczego utrzymywana przez polityków Zachodu.



Tysiące miliardów dolarów wpompowane w banki i plany „stymulujące” wzrost dały słaby i tylko tymczasowy efekt, kupując politykom trochę czasu. Teraz po kolei kolejne kraje ogłaszają plany oszczędności budżetowych i... przeżywają masowe protesty społeczeństwa.

Funny money

Kluczowym rozgrywającym w globalnej gospodarce ciągle pozostają USA. Amerykański dolar, pełniący w dużym stopniu rolę globalnej waluty rezerwowej, staje się powoli tzw. ‘funny money’ – pieniądzem rodem z gry Monopoly, który można wyciągnąć z banku w dowolnej ilości. Amerykański FED, pełniący rolę banku centralnego, a de facto będący prywatnym bankiem poza wszelką kontrolą, skupił w ostatnich 12 miesiącach obligacje publiczne za ok. 1300 miliardów dolarów! To tylko dzięki temu amerykańskie stopy procentowe są rekordowo niskie, a kraj był w stanie finansować rekordowy deficyt budżetowy (ponad 10% PKB!).

Wszyscy zainteresowani jednak wiedzą, że „król jest nagi” i że w dłuższym okresie trzeba od dolara uciekać. Chiny – główny wierzyciel USA – już od roku nie skupują amerykańskich obligacji (<http://www.ustreas.gov/tic/mfh.txt>) – swoje rezerwy inwestują w afrykańskie kopalnie, globalne korporacje czy... złoto, którego cena systematycznie rośnie ustanawiając nowe historyczne rekordy.



Ani dolary, ani euro, ani jeny – trwa globalna ucieczka inwestorów od papierowego pieniądza. Pieniądz, za którym nie stoją żadne aktywa, nie jest więcej wart niż... wiara w niego.

CHART 2: THE TRUE MEASURE OF JOBLESSNESS – U6 RATE AT 17.3%

United States: U6* Unemployment Rate (percent)



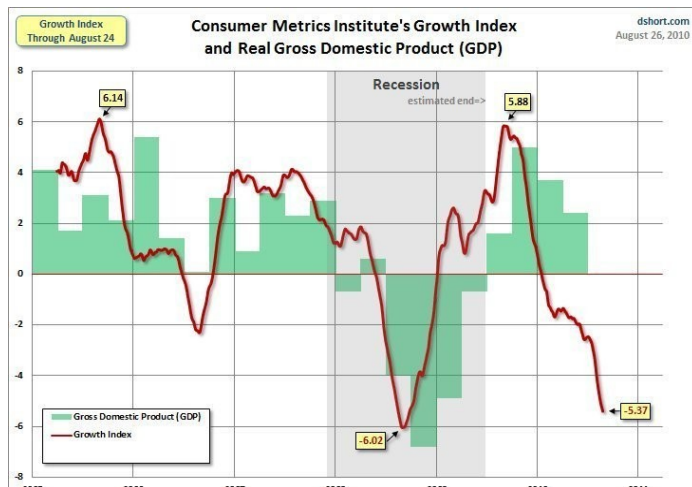
Bezrobocie można mierzyć na różne sposoby – oficjalnie podawana stopa ok. 10% nie uwzględnia np. osób, które straciły prawo do zasiłku. Na wykresie przedstawione jest amerykańskie bezrobocie mierzone podobnie jak w Europie.

American dream

Choć amerykańskie korporacje (tzw. Wall Street) prezentują wspaniałe wyniki finansowe (głównie dzięki zyskom w Azji), to prawdziwa gospodarka (tzw. Main Street) jest w depresji – szeroko mierzone bezrobocie w USA sięga już ponad 17%, 1/7 Amerykanów żyje poniżej uznanego progu ubóstwa, a 60 milionów osób polega na pomocy żywnościowej (tzw. food stamps).

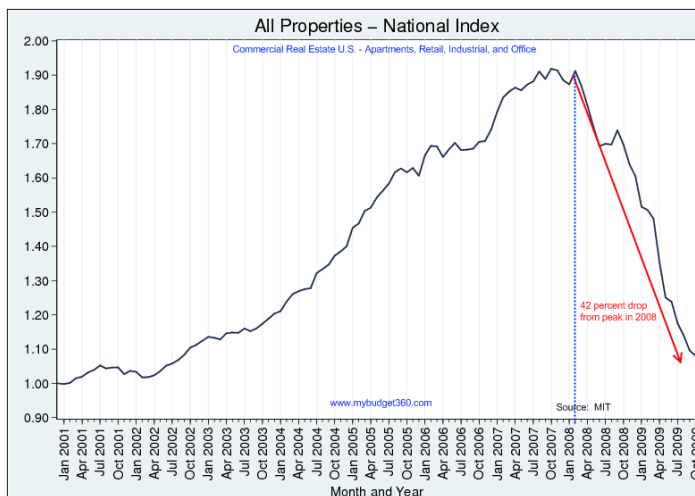
Co gorsza 1 stycznia 2011 roku wygasną ulgi podatkowe (ang. tax breaks) wprowadzone przez George'a Busha – niektóre podatki wzrosną aż o kilkadziesiąt punktów procentowych! Dlatego ostatnio trwała w amerykańskim Kongresie batalia o przedłużenie niektórych ulg, dzięki czemu gospodarka nie ulegnie nagłemu załamaniu.

Wygląda na to, że miliardy „stymulujące” gospodarkę przełożyły się głównie na wyższe zyski korporacji, a nie na



Wykres przedstawia indeks aktywności konsumentów (CMI) oraz zmianę PKB w USA. Jak widzimy indeks CMI wyprzedza zmianę PKB i... nie rokuje dobrze na najbliższe miesiące. 92% amerykańskich konsumentów wierzy, że ich kraj jest ciągle w recesji.

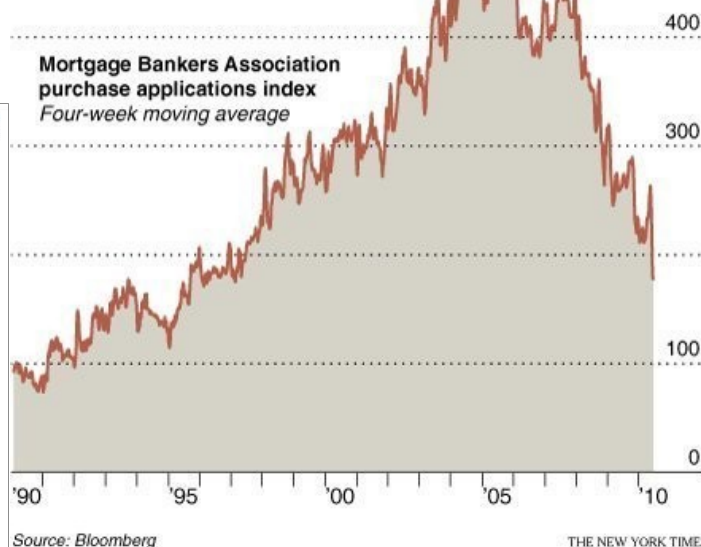
poprawę życia przeciętnego Amerykanina. Tak jest, gdy myśli się o gospodarce dogmatycznie, starając się uzyskać „wzrost”, a nie zastanawiając się na czym ten wzrost ma polegać i czy jest w ogóle potrzebny. Bo po co dotować



Ceny nieruchomości komercyjnych (apartamenty, biura, sklepy) w USA spadły od szczytu na początku 2008 roku o ok. 40%. Przed kryzysem wartość tych aktywów była szacowana na ok 6,5 biliona USD (ok. 46% PKB), z czego 3,5 biliona USD wciąż finansowana kredytem. Po spadku cen wartość tych nieruchomości praktycznie zrównała się z zaległym kredytem. Pomoc rządowa ominęła ten rynek, koncentrując się na prywatnych domach i dużych bankach (too big to fail), natomiast mniejsze banki finansujące biznes masowo padały – w tym roku zbankrutowało już ponad 120 amerykańskich banków. To więcej niż w latach 2000-2008 łącznie!

Still Depressed

An index that measures applications to buy homes has fallen to its 1997 level.



Próby ożywienia przez administrację rynku nieruchomości, to jak gaszenie pożaru benzyną – polityka niskich stóp procentowych i pomocy federalnej nie przeszkodziły jednak w spadku ilości podań o nowy kredyt na zakup nieruchomości. Powyższy wykres ilustruje gigantyczną bańkę spekulacyjną na rynku nieruchomości w USA.

rynek motoryzacyjny, który i tak cechuje się nadprodukcją? Po co budować nowe domy, jeśli nie ma kupców na istniejące? Wzrostu zatrudnienia trzeba szukać w nowych działach gospodarki (np. energia odnawialna), a nie istniejących, nasyconych.

O ile budżet federalny USA jest ratowany przez emisję nowych pieniędzy, to budżety stanowe i lokalne nie mogą korzystać z takiego rozwiązania. Koniecznością są już masowe zwolnienia w takich służbach jak policja, ochrona zdrowia, edukacja, administracja... Nawet więźniów wypuszcza się na wolność, aby uzyskać oszczędności.

Powszechnie oczekuje się, że rosnące niezadowolenie Amerykanów przełoży się już w listopadowych wyborach na utratę większości w Kongresie przez Demokratów, co niezwykle utrudni administracji Baracka Obamy wprowadzanie jakichkolwiek reform.

Błąd systemowy

Amerykańskie władze bardzo dbają o to, by utrzymać społeczeństwo w nieświadomości prawdziwego stanu rzeczy, by tworzyć iluzję dobrobytu, aby konsument nie bał się wydawać swoich pieniędzy, „stymulując” gospodarkę. Problem jednak w tym, że amerykański konsument i jednocześnie podatnik wydał już za dużo nieswoich pieniędzy, a teraz przyszedł czas uregulowania rachunków.

USA prawdopodobnie już na wiosnę będą musiały pójść śladem Europy i zacząć zaciskać pasa. Paradoksalnie będą być może musiały zastosować terapię szokową, którą dotychczas same przepisywały innym krajom w Ameryce Łacińskiej czy Afryce. Zapewne nie obejdzie się bez masowych protestów na ulicach. Nie obejdzie się też bez paniki na giełdach – o którą szczególnie łatwo, gdy 70% transakcji na rynkach akcji jest dokonywanych przez instytucje i daytraderów (lub „high frequency traders”).

Ważne jest jednak zrozumienie, że obecny kryzys, to nie jest efekt zwykłego cyklu koniunkturalnego, tylko przejaw błędu obecnego systemu gospodarczego (ang. *systemic failure*), w którym wzrost gospodarczy oparty jest na rosnącym poziomie zadłużenia.

Problemy gospodarcze najbliższych dekad wynikać będą z połączenia trzech zasadniczych przyczyn:

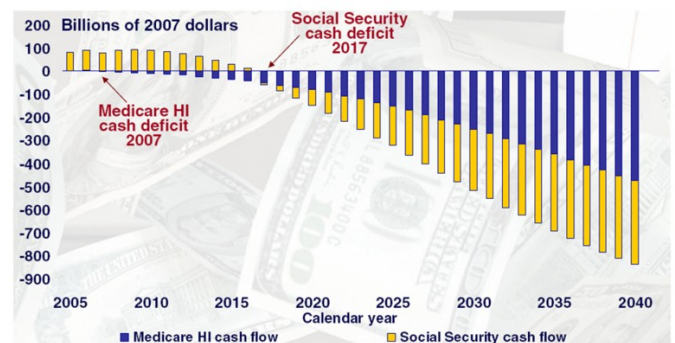
- zła sytuacja już obecnie (wysoki poziom zadłużenia rządów),
- starzenie się społeczeństwa (rosnący udział nieproduktywnej ludności),

- brak zapewnionego finansowania przyszłych zobowiązań opieki zdrowotnej i emerytur.

Co prawda w Polsce reforma emerytalna zastąpiła repatriacyjny system finansowania (młode pokolenia płać starszym) systemem oszczędnościowym (sami oszczędzamy na własną emeryturę), ale w krajach Zachodu takiej reformy nie przeprowadzono.

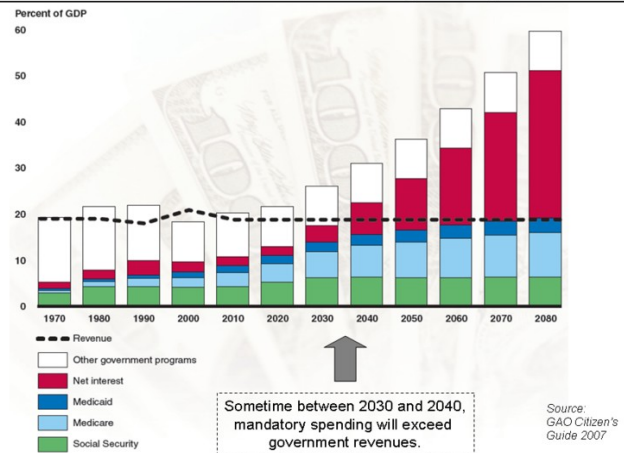
Oto dwa wykresy ilustrujących ten temat:

Medicare and Social Security Face Large Deficits



Przyszłe zobowiązania systemu ochrony zdrowia (Medicare) oraz systemu emerytur (Social Security) w USA - jak widać w obecnej postaci oba systemy są niewypłacalne w dłuższym okresie.

The Risks of Growing Entitlement Spending



Struktura wydatków budżetu USA – duży udział wydatków sztywnych oraz brak zgody społecznej i politycznej na wzrost podatków powodują, że w dłuższym okresie USA są bankrutem.

Pytaniem jest zatem nie czy USA i inne rozwinięte gospodarki ogłoszą niewypłacalność, ale kiedy i w jakiej formie to nastąpi. Brak zdecydowanego działania, odkładanie reform w czasie i „kupowanie” czasu zwiększonym długiem ostatecznie tylko sytuację pogorszy.

Gospodarki Zachodu już wkroczyły w spiralę zadłużenia.

Wkrótce inwestorzy, finansujący dług publiczny, widząc, że rządy nie będą mogły spłacić obligacji inaczej niż emitując nowe obligacje, będą żądali zdecydowanie wyższych stóp zwrotu (ang. *junk bonds*). Ostatecznie przestaną traktować pieniądź „papierowy”, który można „dodrukować” w dowolnej ilości, jako coś mającego realną wartość.

A JAPONIA?

Wiele osób wskazuje na Japonię argumentując, że załужenie rządu może przekraczać nawet 200% PKB i nic złego się nie dzieje. Ale czy rzeczywiście?

Obecnie praktycznie wszystkie oszczędności w tym kraju lokowane są w rządowych obligacjach — kapitał prywatny przestał pracować, a wskaźnik PKB od 20 lat praktycznie stoi w miejscu!

Public debt/GDP projections



Problemem obecnych czasów jest nadmiar pieniądza i zaciągniętych zobowiązań w stosunku do realnej wartości gospodarek. Ostateczne rozwiązanie (im później, tym bardziej drastyczne) może nastąpić tylko na dwa sposoby:

- administracyjne zmniejszenie niektórych zobowiązań (np. anulowanie długu, redukcja zobowiązań emerytalnych)
- wysokiej inflacji (zmniejszenie wartości istniejących zobowiązań i oszczędności)

Konieczne będzie oczywiście też zrównoważenie gospodarek (np. dłuższy czas pracy, wyższe podatki...), ale jest już za późno, by same te działania mogły rozwiązać problemy przyszłych dekad.

Czemu o tym publicznie się nie dyskutuje? Dlatego oczywiste fakty pomijane są milczeniem? Rządom zależy na utrzymywaniu społeczeństwa w nieświadomości. Musi istnieć wiara w wartość pieniądza — inaczej gospodarka by się zawaliła. Politycy wymyślają coraz to nowe sposoby, by spychać problemy w czasie na kolejne ekipy, a mało kto myśli o prawdziwym rozwiązaniu problemów.

Świat Zachodu (USA, EU, Japonia) czeka więc długotrwały kryzys — tym razem nie kryzys finansowy, ale ‘kryzys pieniądza’. Trzeba będzie na nowo „wynaleźć” pieniądź, jako miernik i przechowalnik wartości.

A świat Wschodu (Chiny, Indie, Brazylia)? To zupełnie inna historia — o ile nie popełnią błędów Zachodu, to prosperity może tam trwać jeszcze dość długo. Być może chiński juan (*renminbi*) zastąpi już wkrótce amerykańskiego dolara jako waluta międzynarodowa.

(SZERYF)

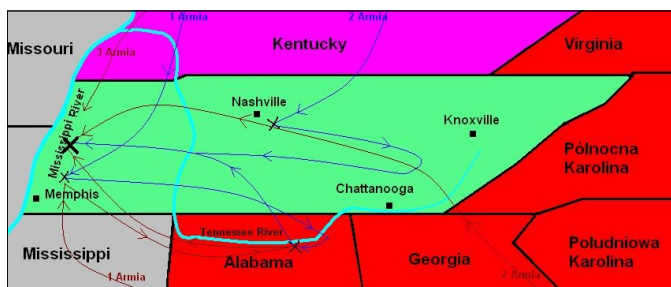
W raporcie z marca b.r. ekonomiści z Bank of International Settlement prognozują wzrost zadłużenia rozwiniętych gospodarek w stosunku do ich PKB. Czerwona krzywa oznacza scenariusz bazowy — zachowanie status quo, niskie stopy procentowe i wzrost gospodarczy. Krzywe zielone i niebieskie to warianty optymistyczne (redukcja deficytów, cięcia emerytur). Wariantem pesymistycznym (wzrost stóp procentowych, stagnacja PKB) chyba nie chcieli straszyć :)

W raporcie czytamy: „Our projections of public debt ratios lead us to conclude that the path pursued by fiscal authorities in a number of industrial countries is unsustainable. **Drastic measures are necessary** to check the rapid growth of current and future liabilities of governments and reduce their adverse consequences for long-term growth and monetary stability.”

BITWA O TENNESSEE

Wstęp

Północ wkroczyła do Tennessee dwoma armiami: armią pod dowództwem generała **Zylo** (1 Armia) i armią pod łączonym dowództwem **Buzza, Mtx, Szeryfa i Avee** (2 Armia). Południe również wysłało do tego stanu dwie armie: armię pod dowództwem **Bzika** (1 Armia) i armię pod łączonym dowództwem innych Konfederatów (2 Armia). Mniej więcej w tym samym czasie rozegrały się 2 bitwy: o Nashville wygraną przez Unię i starcie pod Memphis, które armia generała **Zylo** przegrała. 2 armia Unijna rozproszyła się i zabezpieczyła całą wschodnią część Tennessee (łącznie z Knoxville i Chattanooga), generał **Zylo** udał się natomiast do Alabamy koordynować odwrót z tego stanu, gdzie ponownie stał się z armią pułkownika **Bzika** - tym razem zwycięsko ([Ostatnia bitwa Alabamy](#)). Zachód Tennessee był opanowany przez Konfederację, wschód przez Unię - wojska Unijne połączyły się przed przeprawą przez rzekę Tennessee i ruszyły do generalnej bitwy o stan nad rzeką Mississippi. W tym samym czasie ważyły się losy stanu Kentucky, każda ze stron liczyła na zwycięstwo tam i przybycie posiłków.



Przed bitwą

Armie były mniej więcej jednakowej liczebności. Unia miała nieco więcej artylerii, Konfederackie działa podobno troszkę dalej niosły.

Dzień pierwszy (1860-1863)

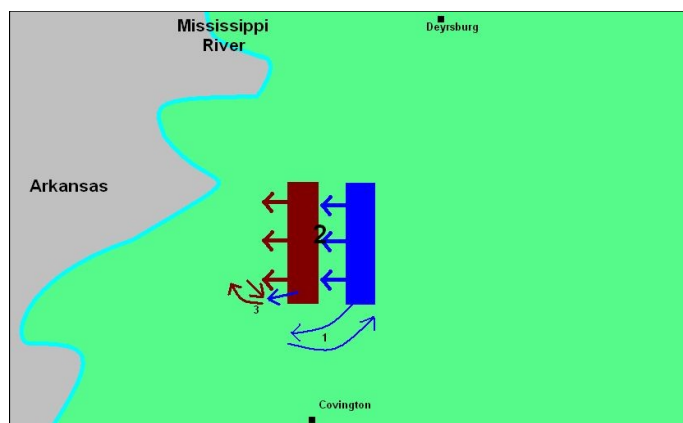
Nocne zebranie oficerów w sztabie wojsk Unijnych było burzliwe... Generał **Zylo** przedstawił swoją wizję ostrożnej walki i czekania na błąd przeciwnika. Kapitan **Gonzal** wyraził gotowość do działań, porucznik **Cichysz** sugerował zajęcie niewielkich pagórków pomiędzy głównymi armiami. Naczelny Dowódca wreszcie nie wytrzymał i rzekł: *Mamy dalej czekać?!? Nie mamy na to czasu! Musimy się brać do roboty!*

Poruszenie przeszło przez cały sztab, generał **Zylo** nakreślił

nową wizję frontального ataku, część oficerów nerwowo kręciła się, kapitan **Texas**, kapitan **Iotr** i porucznicy: **Leoncjusz** i **Lotto** wyrazili gotowość do działania, major **Buzz** zapewniał o wysokim morale wśród żołnierzy, pułkownik **Janosik** zwracał uwagę na potrzebę potężnego ostrzału artyleryjskiego, na co porucznik **Gragod** odparła, że może ręczyć za przygotowanie artyleryjskie armii, porucznik **Cichysz** wciąż opowiadał o tych pagórkach na polu bitwy...

Naczelny Dowódca rozejrzął się, zobaczył, że mobilizacja jest duża i rzekł: *Nie wiem czy damy radę frontalny atak na całej długości przeprowadzić, będziemy mieli problemy żeby wsparcie artyleryjskie potem zapewnić.* Na to generał **Zylo** przedstawił jakieś magiczne rachunki, opowiedział o tym, że jako dziecko widział jak szybko można artylerię przenosić w nowe miejsce i rzekł, że poradzimy sobie. (Nie do końca wiadomo czy wiedział to czy też raczej tylko wierzył w to.)

Bitwa rozpoczęła się od (1.) nietrafionego rajdu generała **Zylo** i jednocześnie (2.) od potężnego ostrzału artyleryjskiego i frontального natarcia na całej szerokości frontu. Konfederaci w uporządkowanym szyku cofali się, pod wieczór porucznik **Krzyszto** (3.) wykonał rajd na czele regimencie kawalerii na lewą flankę Unijną, ale został odparty.



Dzień drugi (1864-1866)

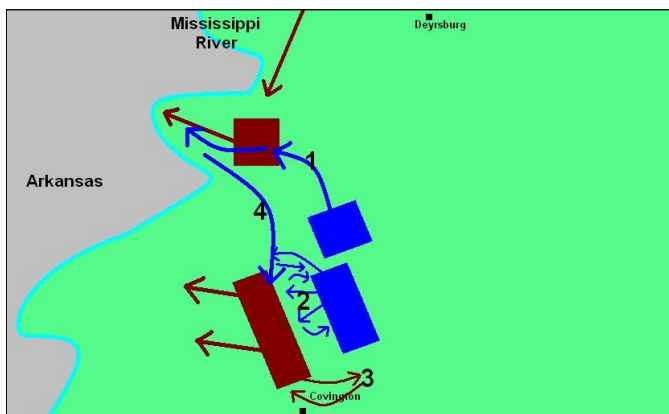
Nocna odprawa przebiegała dosyć spokojnie, aż nagle wbiegli majorzy **Oldban** i **Avee** i krzyczą: *Kentucky stracone, armia pułkownika Adrianu nadciąga od północy!* Skomplikowało to znacznie sytuację, gdyż pojawiła się obawa o wzięcie "w kleszcze" wojsk Unijnych. Generał **Zylo** wydzielił znaczną część wojsk i rzekł do kapitana **Oldkoyota**: *Nie wiem dokładnie w jakiej sile i skąd Konfederaci będą nadchodzić, Twoim zadaniem jest powstrzymać ich! Odmaszerować.* Następnie kontynuował mobilizację

żołnierzy: Porucznik **Gragod**: *ręczyście za artylerię? - Ręczę!*
 Porucznik **Cichysz**: *Zająłem te pagórki!* **Buzz** zapewniał o wysokich morale i o tym, że nikt się nie wycofa.

(1.) Kapitan **Oldkoyot** jeszcze nim pierwsze promienie słońca wzeszły nad prerie ruszył na czele wojsk mruczając sobie pod nosem: *nie wiem gdzie, nie wiem w jakiej sile, jedyne co mi powiedział, to gdzieś na północy...* Wtem zobaczył kojota nerwowo uciekającego przez las. Rzekł do swoich żołnierzy: *Żołnierze! Bagnet na broń! I... zachowajcie ciszę! (?!?!?)* i niemalże cały 58 regiment nowojorski zaczął się skradać przez las i dojrżeli wkrótce na łąkach nad Mississippi całą armię pułkownika **Adrianu**. To był jeden z bardziej krwawych momentów bitwy - Konfederacy żołnierze w panice wybiegali z namiotów prosto pod bagnety 58 pułku, co szybsi rzucili się do ucieczki prosto w zakole Mississippi, litości nie było, podobno sam pułkownik **Adrianu** rzucił się w wir rzeki.

(3.) Tymczasem pomiędzy głównymi armiami było stosunkowo spokojnie – z samego rana tylko porucznik **Krzyszto** przeprowadził nietrafioną szarżę – w odpowiedzi na to wojska Unijne (2.) zrobiły serię symulowanych ataków mających na celu rozpoznanie dokładnych pozycji wojsk konfederackich i ukrycia słabości własnych sił, jakie zostały na głównym froncie.

Blisko wieczora kapitan **Oldkoyot** będąc "na fali" po całkowitym rozbiciu Konfederackiej armii północnej ruszył na czele swoich żołnierzy do ataku na lewą flankę Konfederatów, na co oni odpowiedzieli zorganizowanym odwrotem, nie mając ochoty już dzisiaj walczyć.

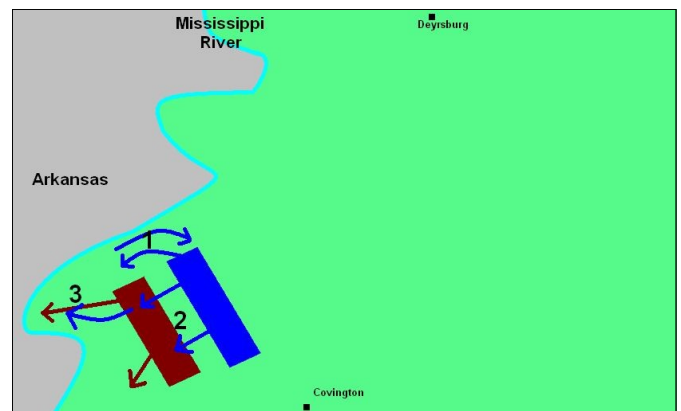


Dzień trzeci (1867-1869)

Tym razem nocna odprawa przebiegała w pogodnej atmosferze, wszyscy byli zadowoleni – wiedzieli, że to wygramy. Porucznik **Leoncjusz** paradował już przed działami i jedno z nich nazwał *Gruba Berta*, kapitan **Oldkoyot** rwał się

do dalszej walki, porucznik **Gragod** zapewniała cały czas o bezbłędnym przygotowaniu artylerii, kapitan **Gonzal** salutował na środku namiotu zebranych, porucznik **Cichysz** przypominał, że on opanował wysunięty do przodu pagórek i będzie wsparcia potrzebował, aby kontynuować uderzenie, zaś major **Buzz** biegał pośród żołnierzy i podtrzymywał wysokie morale...

Dzień rozpoczął się potężnym ostrzałem artyleryjskim, Unijnych dział było więcej i były lepiej przygotowane, ale Konfederaci twardo się trzymali pod ostrzałem. Kapitan **Oldkoyot** wykonał w okolicach południa (1.) pozorowane natarcie i wrócił do głównych sił. Generał **Zylo** obserwował wnikliwie przez lunetę drżące miny żołnierzy Konfederackich i nerwowe reorganizacje wojsk... Wczesnym popołudniem zdecydował: maszerujemy do wielkiego zwycięstwa i wydał rozkaz (2.) frontalnego ataku. Armia konfederacka zmęczona całym dniem ostrzału i zdaje się, że z nienajlepszymi moralami zaczęła się cofać i wtedy... (3.) pułkownik **Bzik** wraz z majorem **Izydą** zbyt nerwowo pod wpływem chwili podejmując decyzję nakazali odwrót lewej flanki prosto w zakole Mississippi. Porucznik **Yarko** w ostatniej chwili zmienił decyzję i jego oddział uniknął zagłady, a **Bzik** z **Izydą** podobno rzucili się w nurt rzeki... Porucznik **Krzyszto** dowodzący prawą flanką cofał się.

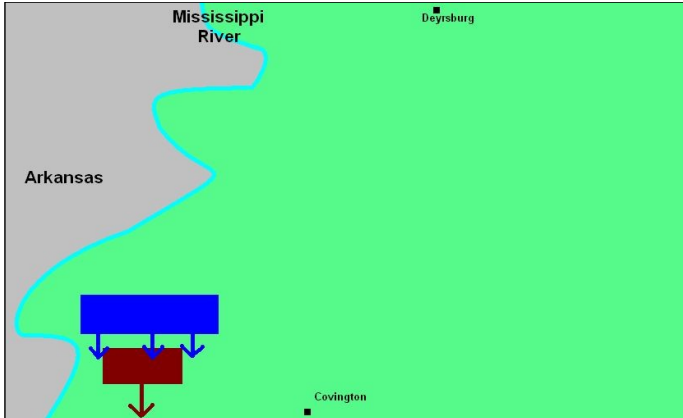


Dzień czwarty (1870)

To czy odprawa nocna była tym razem odprawą, to można dyskutować... Porucznik **Gragod** zameldowała dobre przygotowanie artylerii. Major **Oldban** dziękował za schronienie w armii, porucznik **Lotto** ruszył pomiędzy żołnierzy, porucznik **Cichysz** z łezką w oku oglądał wszystkie pagórki na horyzoncie, major **Buzz** pomiędzy żołnierzami przypominał o bagnietach, Naczelnny Dowódca wyraził zadowolenie.

Gdy tylko wzeszło słońce, ukazały się nam resztki armii Konfederackiej wycofujące się...

BITWA O TENNESSEE C.D.



Epilog

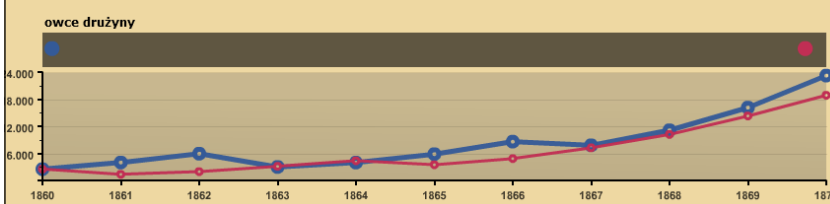
Resztki armii Konfederackiej bez całego najwyższego dowództwa cofały się do Memphis, a potem dalej na południe. Unia zdobyła Tennessee!

Epilog 2

Do Szeryfa Naczelnego Dowódcy wojsk Unii:

Na północ od Memphis starliśmy się z armią Konfederacką, bitwa nie była łatwa, ale męstwo naszych żołnierzy przechyliło szalę zwycięstwa na naszą stronę. Znaczna część armii Naszych przeciwników została rozbita! Pułkownicy **Adrianu** i **Bzik** oraz major **Izyda** musieli się ratować skokami w rwące wody Mississippi przed naszymi bagnietami!

cichysz	☆☆☆☆	\$615 (+8717%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
lamignat	☆☆☆☆	\$7 (-6%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
gragod	☆☆☆☆	\$9,200,504 (+50%)	641 (bez zmian)	23231 (+7,085)	\$438,072 (-33%)	\$0
buzz	☆☆☆☆	\$7 (+9%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
leoncjusz	☆☆	\$6 (-6%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
texas	☆☆☆☆	\$7 (+8%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
lotto	☆☆	\$6 (-6%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
mandrake	☆☆	\$987 (-11%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
izyda	☆☆☆☆	\$0 (bankrut)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
adrianu	☆☆☆☆	\$0 (bankrut)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
bzik	☆☆☆☆	\$0 (bankrut)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0
kolega	☆☆	\$58 (-50%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
krzyszto	☆☆	\$7,767,404 (+44%)	353 (+55)	18870 (+4,576)	\$623,204 (+24%)	\$0
szczeniak	☆☆	\$3 (-97%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
asiuga	☆☆	\$880 (-11%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
mackrac	☆☆	\$779 (-12%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
lorena	☆☆	\$1,474 (-9%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
wukat	☆☆	\$1,615 (-9%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
vinci	☆☆	\$1,458 (-9%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
tocha	☆☆	\$1,188 (-10%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
admar	☆☆	\$754 (-12%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0	\$0
yarko	☆☆	\$2,183 (-8%)	0 (bez zmian)	0 (bez zmian)	\$0 (-100%)	\$0



Ewenementem tej gry, oprócz liczby graczy (aż trzydziestu!) była również liczba komentarzy w grze – w zależności od drużyny 23-26 stron A4!

Wnoszę o awans dla:

Kapitana Oldkoyota - który spokojnie żył w północnych stanach, ruszył w końcu za samotnym kojotem, który nie dawał spokoju jego stadom i tak dotarł do obozu wojsk Unii (znalazł tam skórę z kojota za którym podążał). Został kilka dni w obozie, zapoznał się z ideami o które walczyliśmy i rzekł: "I ja będę o to walczył!". (nazwałbym go może nawet Traperem, ale odcień skóry ma jakiś nie ten...)

Majora Oldbana (oryginalna pisownia All de Ban) - bankiera z Amsterdamu, który z powodu nieporozumień z klientami został zmuszony do ucieczki za wielką wodę do Nowego Jorku (sam nazywa to miasto dumnie: Nowy Amsterdam [jakby było ważne do kogo dawniej należał :-]). Obrót jest człowiekiem, bo znowu z powodu nieporozumienia z nowymi klientami schronił się pod skrzydłami 58 pułku nowojorskiego i błyskawicznie pnie się w górę po stopniach kariery. (ciężką solidną pracą tym razem :-)

Majora Avee - spokojnego farmera z prowincji niedaleko Milford, fana polowań na bizona i picia whisky w domowej atmosferze, który pewnego dnia takiego jak każdy inny wsiadł na swoją szarowłosą klacz, pogonił na kowbojami i wstąpił do armii. [po tej słusznej stronie :-]

Porucznika Cichysza (ten to chyba co najmniej pół świata zwiedził) - Hiszpana, który dorobił się najpierw na grze w kasynie, potem wyjechał budować stocznię do Egiptu, następnie budował kolej z Arabii do Indii, przebył przez Chiny i zatrzymał się na Kamczatce, ale i tam długo nie usiadł – rzeplęnął na Alaskę i tam miał wreszcie odpocząć, ale doszły do niego nowiny o wojnie... I powiedział sobie: "A czemu nie?". [tyle pagórków do zdobycia jest :-]

Porucznik Gragod - przybyła z dalekiej północy, gdzie trudniła się polowaniami i drobnym handlem wymiennym z Indianami, pewnego dnia poczuła, że musi coś zmienić w swoim życiu i wstąpiła do wojska (tylu mężczyzn tutaj jest). [i o niej mogę powiedzieć, że Traperka jest :-D]

Meldunek składa Generał Zylo

(ZYLO)

Link do gry:

http://farmersi.pl/user.php?id_gra=500803&id=6&id_sz=1&gracz=90192